

Rosja wobec tarczy przeciwrakietowej – brak perspektyw na porozumienie

Marcin Kaczmarski, Piotr Żochowski

8 czerwca odbyło się spotkanie Rady NATO–Rosja na szczeblu ministrów obrony, poświęcone przede wszystkim kwestii potencjalnej współpracy w budowie tarczy przeciwrakietowej w Europie. Rozmowy nie doprowadziły do usunięcia istniejących rozbieżności w stanowiskach obu stron i potwierdziły utrzymywanie się impasu we wzajemnych stosunkach od czasu ubiegłorocznego szczytu Rosja–NATO w Lizbonie. Niezależnie od tego, czy Rosja zdecyduje się na eskalację sporu politycznego o tarczę, czy przyjmie taktykę przedłużania negocjacji, jej szanse na modyfikację kształtu tarczy i niedopuszczenie do rozmieszczenia jej komponentów w Europie Środkowo-Wschodniej są niewielkie.

Stanowiska stron

Szczyt NATO w Lizbonie nie przesądził ostatecznego kształtu sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej. Jego rozwijanie ma się odbywać w oparciu o rozmieszczone w Europie elementy amerykańskiej tarczy antyrakietowej, uzupełnione systemami obrony przeciwrakietowej zgrupowań wojsk europejskich państw NATO. Obecna koncepcja budowy tarczy zakłada zastąpienie stacjonarnych wyrzutni przeciwrakiet przez mobilne, lądowe i morskie, systemy SM-3 i Aegis. Do dialogu o rozwijaniu przez Sojusz tarczy antyrakietowej zaproszono Rosję. Podczas posiedzenia Rady NATO–Rosja w listopadzie 2010 roku strony zgodziły się na rozpoczęcie rozmów o ocenie możliwości współpracy w dziedzinie obrony przeciwrakietowej w Europie.

Rosja, która *de facto* sprzeciwia się budowie amerykańskiego systemu w Europie, przyjęła taktykę kwestionowania zasadności budowy systemu antyrakietowego w obecnym kształcie. Uzależnia potencjalną współpracę od uzyskania prawa do współdecydowania o kształcie i funkcjonowaniu systemu popartego wiążącymi zapisami prawnymi. Liczy również, że jej sprzeciw spowoduje nasilenie krytycznych głosów wobec polityki wojskowej USA w Europie wewnątrz NATO. Strona rosyjska domaga się uzyskania, opartych na zapisach umowy międzynarodowej, gwarancji bezpieczeństwa stwierdzających, że tarcza antyrakietowa nie posłuży osłabieniu potencjału nuklearnego Federacji Rosyjskiej. Osiągnięcie porozumienia skomplikowała rosyjska propozycja utworzenia tzw. sektorowej obrony przeciwrakietowej, zgodnie z którą rosyjska obrona przeciwrakietowa miałaby przejąć odpowiedzialność za obronę części terytorium NATO z kierunku wschodniego.

Taktykę Rosji utrudniają działania amerykańskie obejmujące m.in. uzyskanie formalnego poparcia sojuszników z NATO dla nowej koncepcji tarczy i zawieranie umów wojskowych z Polską i Rumunią. Dokumenty te przewidują rozmieszczenie komponentów tarczy w latach 2015 (Rumunia) i 2018 (Polska). Prowadzone są także rozmowy z Bułgarią. W odpowiedzi Rosja deklaruje, że realizacja programu antyrakietowego stanowi zagrożenie dla jej bezpieczeństwa narodowego i zmusi ją do dalszej rozbudowy i modernizacji własnej infrastruktury wojskowej.

Różne wizje strategiczne

U źródeł sporu między Rosją a NATO leży odmienne podejście do kwestii równowagi strategicznej. Stany Zjednoczone dążą do osiągnięcia przewagi w sferze broni masowego rażenia – w długiej perspektywie czasowej konsekwencją istnienia tarczy przeciwrakietowej będzie neutralizacja takiej broni będącej w posiadaniu dowolnego państwa. Waszyngton odrzuca funkcjonującą w trakcie zimnej wojny doktrynę wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia, zgodnie z którą ówczesne supermocarstwa rezygnowały z obrony przeciwrakietowej. Jednocześnie USA dążą do zapobieżenia sytuacji, w której ich możliwość akcji zbrojnej byłaby ograniczona przez odstraszenie nuklearne ze strony innych państw.

Rosja protestuje wobec planów amerykańskiej tarczy przeciwrakietowej z dwóch powodów. Równowaga strategiczna (rozumiana jako wzajemnie zagwarantowane zniszczenie) stanowi dla rosyjskich elit zarówno gwarancję bezpieczeństwa narodowego względem innych państw nuklearnych, jak i źródło prestiżu. Moskwa nie dorównuje przy tym Stanom Zjednoczonym w rozwoju technologicznym systemów przeciwrakietowych. W związku z tym strona rosyjska usiłuje przekonać USA do rezygnacji z budowy systemów przeciwrakietowych lub ograniczyć je do tego stopnia, by nie neutralizowały rosyjskiego arsenału nuklearnego.

Równocześnie strategicznym celem rosyjskiej polityki zagranicznej jest uniemożliwienie bądź utrudnienie USA swobodnego rozmieszczania komponentów tarczy antyrakietowej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Moskwa wciąż postrzega ten region jako sferę uprzywilejowanych interesów w dziedzinie bezpieczeństwa i dąży do ograniczenia w nim zachodniej (zwłaszcza amerykańskiej) obecności wojskowej.

Perspektywy

W obecnej sytuacji osiągnięcie porozumienia pomiędzy Rosją i NATO w kwestii obrony antyrakietowej wydaje się mało prawdopodobne. Można oczekiwać, że w tej sytuacji Rosja podejmie działania dwojakiego rodzaju: o charakterze politycznym i militarnym.

W planie politycznym należy wskazać dwa możliwe scenariusze zachowania się Rosji względem USA i państw NATO w razie braku porozumienia o współpracy w dziedzinie tarczy przeciwrakietowej. W pierwszym wariantcie Moskwa decyduje się na eskalację napięć politycznych, stawiając USA swego rodzaju ultimatum: albo porozumienie w kwestii tarczy, albo powrót do napiętych relacji oznaczający fiasko polityki „resetu”. W tym przypadku jednak możliwości działania Rosji są ograniczone. Wycofanie się z sankcji wobec Iranu

byłoby trudne, wyjście z nowego traktatu START przyniosłoby szkody przede wszystkim samej Rosji i podważyłoby jej równorzędny status z USA w dziedzinie równowagi strategicznej. Moskwa mogłaby natomiast ograniczyć pomoc logistyczną (tranzyt) dla amerykańskich sił w Afganistanie. W drugim wariancie można oczekiwać faktycznego przedłużania negocjacji i liczenia na odłożenie w czasie budowy tarczy. W praktyce równałoby się to czasowej rezygnacji przez Moskwę z podnoszenia kwestii tarczy jako głównego punktu spornego w relacjach z Zachodem i Stanami Zjednoczonymi.

W każdym z wariantów szanse Moskwy na zahamowanie amerykańskich prac nad systemem obrony przeciwrakietowej pozostają ograniczone. W porównaniu z okresem prezydentury George'a W. Busha zmianie uległ także klimat polityczny w relacjach transatlantyckich. Rosji będzie dużo trudniej grać kartą antyamerykańską w Europie oraz budować napięcia na Starym Kontynencie. Również w przypadku eskalacji napięć w relacjach z USA Moskwie trudno będzie zrzucić odpowiedzialność za pogorszenie się bezpieczeństwa w regionie na stronę amerykańską.

Niezależnie od scenariusza politycznego należy oczekiwać kontynuacji i intensyfikacji prowadzonych przez Moskwę prac nad budową rakiet balistycznych zdolnych przełamać obronę przeciwrakietową (taki charakter ma opracowywana od dekady rakiet „Buława”, wyposażana w głowice manewrujące). Jednocześnie w najbliższych latach Rosja nie będzie w stanie odpowiedzieć na działania amerykańskie budową własnego systemu obrony przeciwrakietowej z uwagi na opóźnienie technologiczne. Można również przyjąć, że w sytuacji przedłużającego się impasu strona rosyjska rozmieści rakiety krótkiego zasięgu w pobliżu granic państw członkowskich NATO.